Nr 163.
Wtorek.
D. 10. Lipca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.
Rzewuski Michał Podsk: Kor: Zwycięztwo pod Jazłowcem 1685.

NOWOSCI WARSZAWSKIE

Dawniej po wszystkich znaczniejszych miastach Polskich a szczególniej w Krakowie były Towarzystwa strzeleckie, zwane *kurkowe* Miały swoje ustawy częstokroć potwierdzane nawet przez Królow. Członki tych towarzystw ćwiczyły się wstrzelaniu do tarczy, a najtrafniejszy strzelec zazwyczaj był na rok ogłaszany Królem kurkowym, odbierał rozmaite oznaki honorowe, a niektórzy z nich bywali uwolnieni od podatków i mieli oddzielne przywileje. Częstokroć długa w prawa w towarzystwie kurkowym, dostarczała bitnych wojowników. Czas wszystko zmienia, dawne zwyczaje ustępują miejsca nowym, iednak i teraz miło wspomnieć o wszystkim czym się zatrudniali często nieszczęśliwi lecz zawsze waleczni nasi przodkowie. Pan G ö b e l utrzymujący obszerny ogród na *Czystym* za wolskiemi rogatkami, urządził strzelnice, gdzie iuż od dwóch lat lubownicy tej zabawy, podług pewnych przepisów strzelali do tarczy. W tym roku od 16. b. m. rozpocznie się nowy kurs tejże zabawy. Opisanie porządku i sposobu wiakim się to strzelanie odbywać będzie, znajduje się na miejscu. Prenumerata kosztuje złotych 18. Są rozmaite przeznaczone nadgrody dla trafiających do celu. Wszesłym roku między nadgrodami był starożytny rzadkiej piękności puhar, i na ten rok lubownicy już złożyli rozmaite fanty służące na premjia. Niezaniedbamy donosić tak ozasługujących na tegoroczne nadgrody, iako też o szczegółach tej zabawy. W tymże ogrodzie dostać można wszelkich trunków, i wieczerzy.

Józefa *Słotkowska* uboga niewiasta, mająca lat 38. mieszkająca przy ulicy Mostowej w kamienicy Dominikańskiej, onegdaj powiła dwie córki i iednego syna. Dwoje z nich żyią dotąd. Matka nieszczęśliwa przyjmie zwdzięcznością dar iaki od serc litosciwych.

Pokoje w kawiarni pod *Kopciuszkiem* zupełnie odnowiono i opatrzono nowemi meblami, tamże znajduje się ogródek, w którym równie iak w pokojach każdego czasu dostać można kawy, herbaty, czekolady, grzanego wina, i t: p: znajdują się oraz w temże miejscu prawie wszystkie pisma perjodyczne wychodzące w Warszawie, i kilka zagranicznych. —

Kto powracając z teatru Łazienkowskiego życzy zjeść kurczęta sporę, swieżo i dobrze upieczonę, niech wstąpi do *Grassa* na nowym swiecie pod Ner 1300.

W ostatnim numerze Pamiętnika Warszawskiego znajduje się nader rozsądny arty-

kuł o teatrze uważanym w względzie moralności. —

Pszczółka Krakowska pismo perjodyczne, i nadal wychodzić będzie. Pismo to tem iest szanownieysze iż ciągle umieszcza to wszystko co przypomina piękne i sławne czyny dawnych Polakow, oraz donosi o tych naszych rodakach którzy i dziś w jakim bądź zawodzie zasługują na uwielbienie. Przytoczemy co kolwiek o *Karolu Lipińskiem* który w zeszłym miesiącu zachwycał swoim talentem mieszkańców Krakowa ;— Artysta ten ma lat 31, urodził się w Radzyniu, w szóstym roku zaczoł się uczyć muzyki od ojca, (dotąd żyjącego) który był nauczycielem w domu Potockich, a co zasługuje na uwagę iż nasz sławny wirtuoz prócz ojca niemiał innego nauczyciela muzyki. Lipiński mając lat 20. został dyrektorem opery w teatrze niemieckim we Lwowie, a chociaż ta orkiestra składała się z cudzoziemców, przecież jednomyślnie młodemu Polakowi rząd nad nią oddano. W roku 1817. zwiedził Lipinski Austrją, Włochy i Węgry, dawał koncerta w Peście, Lubjannie, Trjeście, Medjolanie, Weronie, Wenecji. Wszystkie pisma publiczne wychodzące w tych miastach napełniły się imieniem Lipińskiego. Najsławniejszy skrzypek włoski *Paganini* nieuznający dotąd sobie równego, oddał hołd należny talentowi Polaka, i pierwszy raz połączył swoj talent z cudzym, to jest, obadwa razem grali koncert. Lipiński jest oraz kompozytorem. Recenzje muzyczne z pochwałą wspominają o jego rozmaitych płodach, a szczególniej o warjacjach *Sycilijana i Rondo a la Polacca.* Utalentowany ten nasz rodak nieodwiedził dotąd Warszawy ; spodziewamy się przecież iż zebrawszy laury po obcych ziemiach, pośpieszy odebrać ten, który na niego czeka w Stolicy Polski.

Przyjechali do Warszawy.

Wałęty Waliszewski Oby: z Lub:
Ignacy Jaźwiński Sędzia z Radz:
Karwowski Jozef Oby: z Radzyna.
Wojciechowski Kazi: Oby: z Kamiona.
Grabiński Win: Oby: z Trzciany.
Ostrowski Kasztelan z Helenowa.
Staszewski Dóbr Skar: z Łomży.
Stokowski Ignacy Jenerał.
Jankowski Ignacy Oby: z Żółkiewki.
Łobodzki Wiktor Bur: z Łowicza.
Siekerski Sędzia z Radomia.
Hojnacki Jan Oby: z Turowy.
Orsety Walenty Oby:
Brok Franciszek Oby: z Slonska.

UWIADOMIENIE.

Gdy wielu prenumeratorów na *Bibljoteke romansów* zgłasza się po dalsze jej tomy do właściciela drukarni z której *Wanda* wychodzi ; właściciel jej uwiadamia zatem interesantów, iż on nie jest *Bibljoteki romansów* wydawcą, lecz JPani *Malecka* mieszkająca na Faworach.

T:N: Jutro w teatrze Łazienkowskim dane będą; opera Pan *Gniewosz*. Arja Rosiniego spiewana przez P. *Polkowskiego* i nowe *Divertissement* tanceczkie.

P:M: We Czwart: ciepła stopni 13. W Piątek stopni 14. W Sobote stopni 18. W Niedziele stopni 15. w Poniedziałek stopni ciepła 17.